

Klub Przyrodników

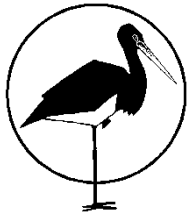
ul. 1 Maja 22, 66-200-Świebodzin
Konto: BZ WBK SA o/Świebodzin nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645
tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, [http:// www.kp.org.pl](http://www.kp.org.pl)

Świebodzin, 10 października 2016 r.

Regionalni Dyrektorzy Ochrony Środowiska

W związku z ogłoszonymi 7 października przez większość RDOŚ w Polsce projektami zarządzeń na podstawie art. 56a ustawy o ochronie przyrody, zezwalających Polskiemu Związkowi Łowieckiemu na odstrzały bobra *Castor fiber*, a także w związku z podobieństwem tych projektów i ich wad, w załączeniu przekazuję swoje uwagi w formie opinii syntetycznej. Proszę o uwzględnienie jej jako uwag do Państwa projektu.

z poważaniem



Klub Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200-Świebodzin
Konto: BZ WBK SA o/Świebodzin nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645
tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, <http://www.kp.org.pl>

Świebodzin, 10 października 2016 r.

Uwagi w sprawie projektów zarządzeń Regionalnych Dyrektorów Ochrony Środowiska w sprawie zezwolenia na odstrzał bobrów *Castor fiber* przez PZŁ

Liczebność bobra w Polsce została obecnie odbudowana do poziomu kilkudziesięciu tysięcy osobników. Prawdą jest, że gatunek ten powoduje niekiedy sytuacje konfliktowe z gospodarką i interesami człowieka.

Z drugiej strony jednak, krytycznym problemem środowiskowym w Polsce jest degradacja ekosystemów mokradlowych, spowodowana ich przesuszeniem i odwodnieniem w wyniku dawniejszych melioracji. Skutkuje ona znacznym uszczerbkiem różnorodności biologicznej związanej z mokradłami, a także utratą istotnych funkcji ekosystemowych mokradeł, w szczególności ich funkcji retencyjnej. Piętrzenia wody przez bobry w wielu miejscach odtwarzają uwodnienie mokradeł i odbudowują ich funkcję retencyjną. Skutki piętrzenia wody przez bobry, choć są szkodami z punktu widzenia właściciela terenu, z ekologicznego i ogólnospołecznego punktu widzenia są małą retencją wody i często renaturyzacją mokradeł. Z ogólnego punktu widzenia środowiska przyrodniczego polska populacja bobrów nie jest wcale za liczna, a w ich oddziaływaniu na środowisko korzyści przeważają nad stratami. W ogólnej perspektywie koszty „szkod bobrowych” to racjonalna cena, jaką warto płacić za pozytywne skutki oddziaływania bobrów na krajobraz i kraje wodne.

Nie można jednocześnie mówić o potrzebie zwiększenia retencji wody i o potrzebie redukcji populacji bobra.

Nie wyklucza to potrzeby interwencji w indywidualnych sytuacjach, gdy punktowo działalność bobrów powoduje skutki trudne do zaakceptowania, niekiedy także dla cennych elementów przyrody.

Uważamy w konsekwencji, że polityka wobec bobra powinna polegać generalnie na maksymalnej tolerancji dla jego populacji i dla działań bobrów, przy stosowaniu odstępstw (w skrajnych przypadkach nie wykluczając odstrzałów), w punktowych, rzetelnie uzasadnionych sytuacjach. Instrumentami tej polityki nie powinny więc być środki do ogólnego obniżenia liczebności populacji w skali kraju lub regionów, ale sprawne narzędzia prawne i finansowe umożliwiające punktowe interwencje indywidualne.

Powtarzającym się argumentem w uzasadnieniach zarządzeń są „*opracowania eksperckie*”, według których „*stanowiąca optymalną ilość rodzin gwarantująca ciągłość reprodukcyjną populacji może wynosić 3529 stanowisk bobrowych*”. Tezę tę trudno zweryfikować, ponieważ nie podano źródła takich ocen. Nawet jednak jeśli taka liczebność populacji gwarantowałaby trwałość gatunku, to na pewno nie gwarantowałaby optymalizacji wpływu bobrów na usługi ekosystemowe, w tym retencję wody. Z punktu widzenia usług ekosystemowych potrzebujemy w Polsce populacji bobra co najmniej na obecnym poziomie, jeśli nie liczniejszej. Problemy i sytuacje konfliktowe są racjonalną ceną za te usługi ekosystemowe.

Projektowane zarządzenia są więc sprzeczne z naszymi postulatami co do zarządzania populacją bobra w Polsce, a w szerszym sensie sprzeczne z potrzebami ochrony środowiska polskiego. W skali regionów i kraju, nawet jeśli nie pogorszyłyby stanu ochrony bobra, to prowadzić

będą do pogorszenia retencji wody w rozlewiskach bobrowych, co jest negatywnym wpływem na środowisko.

Projektowane zarządzenia oznaczałyby de facto objęcie bobra modelem „zarządzania łowieckiego”, polegającym na stałej eksploatacji łowieckiej populacji, przy zachowaniu jednak formalnego statusu gatunku chronionego, w tym przy zachowaniu po stronie Skarbu Państwa odpowiedzialności za szkody bobrowe, a przekazaniu myśliwym korzyści z eksploatacji populacji.

Już z tych względów uważamy, że proponowane zarządzenia nie powinny być ustanowione.

Stanowisko powyższe jest naszą subiektywną wizją zagadnienia, której nie każdy musi podzielać. Oprócz niego przedstawiamy jednak następujące uwagi i zastrzeżenia do projektów zarządzeń:

1. Zgodnie z delegacją ustawową art. 56a ust. 2 ustawy o ochronie przyrody, zarządzenie z art. 56a może być wydane, jeżeli czynności, których dotyczy zarządzenie, nie są szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występujących populacji gatunków objętych zarządzeniem. Przesłanka ta wymaga rozwiania wszystkich racjonalnych wątpliwości, że taki negatywny wpływ mógłby wystąpić. W uzasadnieniach wszystkich rozważanych projektów wyrażono przekonanie, że przesłanka jest spełniona.

Wiarygodność tych uzasadnień nasuwa jednak wciąż pozostające wątpliwości.

Zasadnicza wydaje się sprzeczność między deklaracją o braku wpływu odstrzału na zachowanie właściwego stanu ochrony gatunku, z deklarowanym równocześnie celem „redukcji populacji”. Znaczące zmniejszenie liczebności populacji musi z definicji prowadzić do pogorszenia oceny stanu ochrony, ponieważ liczebność populacji jest jednym z parametrów tego stanu.

Ponadto, same oszacowania liczebności bobrów pozostają mocno niepewne. W szczególności, większość tych oszacowań dokonywana jest dotychczas mało wiarygodną metodą ankietową, w dodatku z wykorzystaniem respondentów o skłonności do zawyżania oszacowań (leśnicy, myśliwi).

W raporcie przedłożonym Komisji Europejskiej w 2013 r. na podstawie art. 17 dyrektywy siedliskowej, Polska podała oszacowanie krajowej populacji bobra na ok. 35-40 tys. osobników w kontynentalnym regionie biogeograficznym i dodatkowo ok. 1000 osobników w regionie alpejskim w Karpatach. W 2015 r. GDOŚ przyjęła od firmy EMPEKO zlecenie tej firmie opracowanie „*Inwentaryzacja stanowisk bobra europejskiego Castor fiber na obszarze Polski*”, szacujące liczebność zinwentaryzowanych stanowisk bobrów w Polsce na 31572 osobniki. W tym samym opracowaniu przedstawiono wprawdzie także oszacowanie liczebności krajowej populacji na ponad 100 tys. osobników, ale założenia metodyczne tego szacunku oparto na absurdalnym i na pewno nieprawdziwym założeniu zasiedlenia przez bobry 100% cieków i linii brzegowej jezior. GUS podaje liczebności przekraczające 100 tys. osobników, ale są one zbierane niewiarygodną metodą ankietową.

Tymczasem, zarządzenia przygotowane i upublicznione przez RDOŚ w 13 województwach, przewidują łącznie w ciągu 3 najbliższych lat odstrzał 25313 bobrów. W niektórych województwach przewidziano odstrzał kilkukrotnie wyższy, niż liczba bobrów „zinwentaryzowanych” wg przytoczonego opracowania przyjętego przez GDOŚ. Np. w województwie podkarpackim zaplanowano odstrzał w ciągu 3 lat 3600 bobrów, opierając się na oszacowaniu, że w tym województwie występuje 12-13 tys. bobrów. Dane te „*pozyskano z jednostek Państwowego Gospodarstwa leśnego Lasy Państwowe*”. Tymczasem, według danych przedstawianych obecnie przez GDOŚ, w całym województwie zinwentaryzowano 1902 osobniki. W całych Karpatach Polska oficjalnie zaraportowała Komisji Europejskiej występowanie 1000 szt. bobrów. Podobne rozbieżności, a w konsekwencji wątpliwości, dotyczą niemal wszystkich województw.

Nie przesądzając tu, które oszacowania są bardziej trafne, uważamy że przy takich danych nie można wiarygodnie uznać, iż odstrzał planowanej liczby osobników (planowany w wielkości rocznej do 25% najbardziej optymistycznych oszacowań) nie będzie szkodliwy dla zachowania regionalnych populacji bobra we właściwym stanie ochrony. Zarządzenia zakładają wprowadzenie do dynamiki populacji bobra dodatkowego, nie występującego dotąd elementu, który stałby się głównym czynnikiem śmiertelności w populacji.

2. Zgodnie z delegacją ustawową art. 56a ust. 2 ustawy o ochronie przyrody, zarządzenie z art. 56a może być wydane, gdy wynika to z konieczności ograniczenia poważnych szkód w odniesieniu do upraw rolnych, inwentarza żywego, lasów, rybostanu, wody lub innych rodzajów mienia.

Przesłanka ta wymaga, by:

- normy zarządzenia jasno i jednoznacznie wprowadzały odstępstwo tam i tylko tam, gdzie rzeczywiście występują szkody w mieniu,
- szkody te były poważne,
- istniała konieczność ich ograniczania,
- a wreszcie, by udzielone odstępstwo z wysoką pewnością prowadziło do ograniczenia tych szkód.

To organ wydający zarządzenie obowiązany jest najpierw zbadać te warunki, a następnie na ich podstawie ukształtować treść zarządzenia.

Prawdą jest, że działalność bobra może powodować szkody w niektórych rodzajach mienia. Występowanie ani powaga takich szkód nie są jednak wprost związane z liczebnością bobrów na obszarze województwa, powiatu, ani obwodu łowieckiego, gdyż na terenie tego samego powiatu czy obwodu ta sama liczba bobrów może powodować „szkody” o różnej skali (od nieznaczających do poważnych) i różnego charakteru – zależnie od istniejącego zagospodarowania terenu, a także od konkretnych miejsc występowania bobrów i od rodzajów ich lokalnej aktywności. Choć w większej skali przestrzennej może istnieć korelacja między liczebnością bobrów a wielkością „szkod bobrowych”, to nie świadczy ona o bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym. Odstrzał bobrów może ewentualnie wpłynąć na ograniczenie szkód bobrowych tylko wówczas, gdy będzie precyzyjnie zlokalizowany, tj. wyeliminuje on występowanie bobrów w konkretnych miejscach występowania takich szkód.

Przesłanka z art. 56a ust. 2 ustawy wymaga, by zarządzenie jasno i jednoznacznie to gwarantowało. Odstrzał o charakterze ogólnej redukcji liczebności bobra na terenie powiatu nie spełnia tego warunku. To rozwiązanie nie jest zgodne z delegacją ustawową, ponieważ nie jest w wystarczającym stopniu powiązane z „koniecznością ograniczenia poważnych szkód”. Odstrzał bobrów realizowany w ten sposób niekoniecznie będzie prowadzić do ograniczenia szkód bobrowych, bo zarządzenie nie gwarantuje z wystarczającą pewnością, że zostanie on rzeczywiście zrealizowany w miejscach, w których mógłby odnieść taki skutek.

Błędu tego nie naprawia zapis stanowiący, że odstrzały „będą wykonywane w miejscach, w których bobry powodują znaczące szkody”. Zapis taki przenosiłby bowiem ocenę „konieczności ograniczenia poważnych szkód” i miejsc ich występowania na podmiot upoważniony do odstępstwa. Takie rozwiązanie jest rażąco niezgodne z zasadami legislacji, gdyż to organ wydający zarządzenie ma ocenić i uwzględnić przesłanki do wydania określonej regulacji, a nie może delegować dokonania takiej oceny na adresatów zarządzenia.

Nie można podzielić argumentacji typu „Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska dopuszcza możliwość ograniczania liczebności populacji bobra europejskiego na obszarze całego województwa, jednakże eliminacja stanowisk prowadzona będzie jedynie w miejscach, w których powstają najpoważniejsze szkody dla gospodarki?”. Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, to akt prawny, a nie wola jego adresatów i nadzieja prawodawcy, ma zapewnić, że odstępstwo będzie stosowane tam i tylko tam, gdzie naprawdę powinno. To RDOŚ w treści zarządzenia ma więc wskazać konkretne

miejsca, w których powstają najpoważniejsze szkody dla gospodarki, które mogłyby być ograniczone przez odstrzał.

Tylko zarządzenia projektowane przez RDOŚ w Łodzi spełniają rozważaną przesłankę ustawową, gdyż określają konkretne, stosunkowo niewielkie obszary odstrzału uzasadnionego przeciwdziałaniem konkretnym szkodom.

- Większość projektowanych zarządzeń uzasadnianych jest wzrastającą wielkością odszkodowań za szkody od bobrów. Odszkodowania te koncentrują się na terenach rolnych i dotyczą głównie zalania upraw i łąk oraz uszkodzeń grobli stawów. Poważnym problemem związanym z bobrami może być także uszkodzanie wałów przeciwpowodziowych. Niezrozumiałe jest więc, dlaczego zakres terytorialny zarządzeń nie został ograniczony do kluczowych terenów rolnych, stawów i wałów. Wydaje się, że jeśli już wzmożony odstrzał bobrów miałby być środkiem zapobiegania szkodom bobrowym, to należałoby skoncentrować go właśnie w miejscach zagrożonych najpoważniejszymi szkodami, próbując w szczególności w ten sposób wykształcać zachowania bobrów polegające na unikaniu najbardziej „konfliktogennych” miejsc. Wymaga to jednak pozostawienia większości terenu wolnego od odstrzału, „bezpiecznego” dla bobrów.

W szczególności, odstrzał bobrów przez myśliwych na zasadach regulowanych zarządzeniem nie powinien z zasady dotyczyć terenów leśnych. W lasach szkody od bobrów, choć lokalnie mogą być spektakularne, nie przekraczają ułamka procenta powierzchni leśnej, nie powinny więc być traktowane jako „poważne”. Ponadto, kompensowane są jednoznacznie pozytywną funkcją retencyjną przetamowań bobrowych. Lasy Państwowe szeroko deklarują potrzebę zwiększania małej retencji wody w lasach. Każde ograniczenie liczebności bobrów w lasach oznaczałoby tymczasem zmniejszenie tej retencji.

- Zgodnie z delegacją ustawową art. 56a ust. 2 ustawy o ochronie przyrody, zarządzenie z art. 56a może być wydane tylko pod warunkiem braku rozwiązań alternatywnych.

W przypadku bobra europejskiego, znany jest szeroki wachlarz rozwiązań minimalizujących konflikty między bobrami a ludźmi, które mogą stanowić alternatywę wobec odstrzału bobrów.

Większość RDOŚ w uzasadnieniach projektów zarządzeń wspomniała wprawdzie o takich możliwościach, ale w żadnym z projektów nie znaleźliśmy przekonującego uzasadnienia, że rozwiązania te nie stanowią racjonalnego rozwiązania alternatywnego. Z uzasadnień wynika, że żaden z RDOŚ nie wdrożył takich rozwiązań na szerszą skalę. Argument RDOŚ w Białymstoku i Olsztynie, że rozwiązania alternatywne są tylko częściowo skuteczne, bo bobry tworzą nowe stanowiska, odnosi się również do projektowanych odstrzałów. W rzeczywistości, dyrekcje te, choć montowały rury przelewowe w tamach bobrowych, nie spróbowały wdrożyć tego rozwiązania alternatywnego na szeroką skalę: liczba zamontowanych rur pozostaje niewielka w stosunku do liczby wydawanych zezwoleń na niszczenie tam. Przy braku próby powszechniejszego wdrożenia takich metod, trudno mówić o braku takiego rozwiązania alternatywnego.

Wymagana ustawą przesłanka braku rozwiązań alternatywnych w żadnym województwie nie została więc przekonująco uzasadniona.

- W przypadku objęcia zarządzeniem także obszarów Natura 2000, wydanie zarządzenia musi być poprzedzone analizą oddziaływania na obszar Natura 2000 z punktu widzenia celów jego ochrony. Analiza ta nie może być ograniczona do wpływu na samą populację bobra w tych obszarach. Musi obejmować także ocenę wpływu na inne przedmioty ochrony, potencjalnie zależne od rozlewisk bobrowych (np. wydra, zalotka większa, płazy, ptaki wodno-błotne).

W niektórych województwach słusznie zrezygnowano z objęcia zarządzeniami obszarów Natura 2000, w których bóbr jest przedmiotem ochrony. Nie rozwiązuje to jednak problemu

analizy oddziaływania zarządzeń (i przewidywanego zmniejszenia zagęszczenia bobrów) na przedmioty ochrony zależne od rozlewisk bobrowych w pozostałych obszarach Natura 2000 – przykładowo, wyznaczonych dla zalotki większej, choć nie dla samych bobrów.

W kilku województwach dopuszczono odstrzały także na obszarach Natura 2000 chroniących bobra. Niezależnie od podniesionych wyżej braków, i niezależnie od etycznych wątpliwości co do planowania zabijania bobrów w obszarze wyznaczonym teoretycznie dla ich ochrony, przedstawione uzasadnienia braku oddziaływania na populacje bobra chronione w obszarach Natura 2000 nie są przekonujące.

RDOŚ w Białymstoku za przesłankę braku oddziaływania uznał fakt sporządzenia planów zadań ochronnych i ustalony aktualny właściwy stan ochrony bobra w tych obszarach, co jest zupełnie nieprzekonujące, bo stan ten przecież może się właśnie pogorszyć w wyniku odstrzału bobrów, planowanego w rozmiarze kilkanaście razy większym niż odstrzały wykonywane w latach 2008-2015. Nie ustalono w ogóle, jaka część populacji bobra w obszarze zarządzenia zlokalizowana jest w obszarach Natura 2000.

RDOŚ w Kielcach, nie ustalając w ogóle narażonej populacji w obszarach Natura 2000, uważa, że odstrzał „może powodować jedynie czasowe, punktowe, rozłożone w czasie oddziaływanie, pojawiające się sporadycznie, jako skutek wykonywania, w miarę potrzeb, czynności określonych w zarządzeniu”. Tymczasem, w województwie ma być w ciągu trzech lat odstrzelonych 1800 bobrów, czyli rocznie 25% liczebności szacowanej przez RDOŚ, a 142% liczby zainwentaryzowanej przez EMPEKO dla GDOŚ. W obszarach Natura 2000 nie przewiduje się obniżenia natężenia odstrzału. Trudno zgodzić się, że są to oddziaływania punktowe i sporadyczne.

RDOŚ w Olsztynie bez szerszego uzasadnienia przyjął, że oddziaływanie na obszary Natura 2000 chroniące bobra nie będzie znaczące, mimo że podejmowane czynności będą miały negatywny bezpośredni wpływ na osobniki tego gatunku i że będą dotyczyć ok. 10% populacji. Tymczasem, dodatkowy czynnik śmiertelności o skali 10% populacji rocznie uznaje się zwykle za znaczące negatywne oddziaływanie na gatunek.

RDOŚ w Poznaniu nie wyłączył obszarów Natura 2000 z zakresu zarządzenia i nie przedstawił żadnego uzasadnienia.

RDOŚ we Wrocławiu ograniczył wprawdzie odstrzał na obszarach Natura 2000 do 1% szacowanych liczebności lokalnych populacji, ale nie można zgodzić się z uzasadnieniem o automatycznym uznawaniu oddziaływań dotyczących mniej niż 1% populacji gatunku za nieistotne. Dotychczas w praktyce europejskiej próby formułowania takich progów dotyczyły tylko ptaków (zalecenia Ornithological Committee); próg istotności wyrażano jednak na poziomie 1% zwiększenia naturalnej śmiertelności, natomiast Trybunał Sprawiedliwości UE uznawał za istotne także niektóre oddziaływania dotyczące promili zasobów gatunków lub siedlisk w obszarze.

W żadnym województwie analiza oddziaływania na obszary Natura 2000, przedstawiona w uzasadnieniach zarządzeń, nie jest więc wystarczająca, a szczególnie krytyczne są przypadki, w których z zakresu zarządzenia nie wyłączono obszarów Natura 2000 wyznaczonych dla ochrony bobra.

6. Zgodnie z art. 56a ust. 4 pkt 1, zarządzenie powinno określać podmioty, które będą wykonywały czynności, których dotyczy odstępstwo. Zrozumiałe jest przy tym, że gdy wskazana jest osoba prawna, to może ona działać przez osoby fizyczne, działające jednak na jej rzecz i w jej imieniu – np. na podstawie nawiązanego z podmiotem upoważnionym stosunku pracy, zlecenia czy choćby wolontariatu. Nie można jednak w zarządzeniu upoważniać wskazanych podmiotów do dalszego delegowania uprawnień.

Wątpliwości budzą w tym kontekście zapisy, które upoważniają zarządy okręgowe PZŁ do delegowania uprawnień na zarządców lub dzierżawców obwodów łowieckich, a tych z kolei – do delegowania uprawnień na myśliwych. Wprawdzie przypuszczać można, że

rzeczywiści wykonawcy odstrzałów – myśliwi – będą przynajmniej członkami PZŁ, ale sam stosunek członkostwa w stowarzyszeniu nie jest wystarczającą podstawą do uznania, że myśliwi wykonujący odstrzał działają na rzecz i w imieniu zarządów okręgowych PZŁ. Przeciwnie, wydaje się że intencją zarządzeń jest raczej, by myśliwi działali w interesie własnym, tj. pozyskania trofeum bobrowego. Wskazują na to zapisy (choć wadliwe legislacyjnie z innej przyczyny) ustalające, że to myśliwi wykonujący odstrzał mają ponosić koszty odstrzału i nabywać własność zastrzelonych bobrów.

Kwestionowany zapis oznaczałby więc niedopuszczalne delegowanie przez RDOŚ na inny podmiot własnej delegacji ustawowej, w zakresie rzeczywistego określenia wykonawcy czynności, których dotyczy odstępstwo.

7. Zarządzenia wprowadzają warunek: *„Osoby, o których mowa w ust. 3, muszą posiadać wiedzę z zakresu ochrony gatunkowej bobra europejskiego i zasad postępowania przy ograniczaniu liczebności populacji bobrów”*. Norma taka jest niejednoznaczna i nieostra, a tym samym nie spełnia wymogu poprawności legislacyjnej. Nie jest jasne, czy osoba dokonująca odstrzału powinna posiadać niezbędną wiedzę tylko we własnym mniemaniu, czy też wiedza ta powinna być jakoś weryfikowana.

Niezależnie od niepoprawności legislacyjnej wskazanego warunku, zwracam uwagę że art. 56a ust. 5 kategorycznie zobowiązuje RDOŚ do dokonywania kontroli spełniania warunków określonych w wydanych przez siebie zarządzeniach. Proszę w tym kontekście o rozważenie, w jaki sposób RDOŚ będzie kontrolował spełnienie warunku posiadania odpowiedniej wiedzy przez osoby dokonujące odstrzału. Zgodnie z wymogiem ustawowym od kontroli takiej RDOŚ nie może się przecież uchylić.

RDOŚ w Gdańsku wprowadził warunek przeszkolenia myśliwych, co stanowi normę jednoznaczną i możliwą do kontroli. Zwracamy jednak uwagę, że odbycie przeszkolenia nie jest równoznaczne z posiadaniem wiedzy będącej przedmiotem tego przeszkolenia, o czym świadczy powszechne doświadczenie osobiste.

8. W wielu województwach zapisy zarządzenia – wbrew tezom zawartym w uzasadnieniach – znajdują się w konflikcie z przepisami dotyczącymi form ochrony przyrody, takich jak parki krajobrazowe. Przepisy te często zakazują *„zabijania zwierząt z wyjątkiem wykonywania czynności w ramach racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej, rybackiej i łowieckiej”*. Odstrzały bobrów dokonywane przez PZŁ na podstawie projektowanych zarządzeń nie będą wykonywane „w ramach” racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej, rybackiej, gdyż PZŁ takiej gospodarki nie prowadzi. Nie stanowią także racjonalnej gospodarki łowieckiej, gdyż nie można prowadzić „racjonalnej gospodarki łowieckiej” gatunkiem chronionym.
9. Zapis: *„Odstrzelone bobry stanowią własność myśliwego, dokonującego odstrzału, jako częściowa rekompensata kosztów pozyskania”*, rażąco wykracza poza delegację ustawową. Żaden przepis art. 56a ustawy nie upoważnia RDOŚ do regulowania zarządzeniem kwestii własności odstrzelonych osobników.
10. Rażąco niezgodne z prawem są próby wprowadzenia zarządzeniami wydanymi na podstawie art. 56a bezterminowych upoważnień do przetrzymywania, posiadania lub preparowania okazów gatunku, zbywania, oferowania do sprzedaży, wymiany, darowizny, transportu w celu sprzedaży okazów gatunku, wywozu poza granicę państwa okazów odstrzelonych bobrów. W szczególności, bezprawny jest przepis zarządzenia, określający, że wprowadzone zarządzeniem zezwolenie *„w zakresie posiadania i zbywania, oferowania do sprzedaży, wymiany lub darowizny i wywożenia poza granicę państwa okazów po upływie okresu obowiązywania niniejszego zarządzenia staje się bezterminowe”*.

Po pierwsze, w/w czynności nie mają związku z przesłankami ustawowymi z art. 56a do wydania zarządzenia (w szczególności nie mają związku z koniecznością ograniczenia poważnych strat). Nie można więc w ogóle zarządzeniem wydanym na podstawie art. 56a zezwalać na te czynności.

Po drugie, delegacja ustawowa z art. 56a jasno określa, że zarządzanie można wydać na czas określony, nie dłuższy niż 5 lat. Rażąco niezgodne z tym przepisem ustawy jest zawarcie w zarządzeniu jakiegokolwiek odstępstwa obowiązującego na okres dłuższy, a zwłaszcza bezterminowego.

Nawiasem mówiąc, w przypadku bobrów odstrzeliwanych na podstawie zarządzeń z art. 56a ustawy, niewątpliwie konieczne będzie uzyskiwanie w zwykłym trybie art. 56 odrębnych indywidualnych zezwoleń na w/w czynności. Zabijanie bobrów dla zmniejszenia ich liczebności w celu ograniczenia szkód bobrowych, co jest istotą rozważanych zarządzeń, nie jest pozyskiwaniem, które definiowane jest jako „*chwytanie, łowienie lub zbieranie zwierząt gatunków chronionych lub ich części i produktów pochodnych do celów gospodarczych*”, a zarządzenie RDOŚ zezwalające na odstępstwo nie jest „*zezwoleнием*”. Tym samym do zwłok odstrzelonych bobrów nie będzie się stosować odstępstwo z § 9 pkt 5 rozporządzenia o ochronie gatunkowej zwierząt, dotyczące okazów pozyskanych za zezwoleniem dyrektora ochrony środowiska.

z poważaniem